Nr 505. Kraków, Sobota 1 Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI: [illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzedaje się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — [illegible]

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" [illegible] za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania polsko-ruskie.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 1 listopada.

Przez cały dzień wczorajszy trwały w dalszym ciągu rokowania polsko ruskie, dotąd jednak bez widocznego wyniku. Prezydyum klubu ukraińskiego, złożone z posłów Kostia Lewickiego, Łahodyńskiego i Petruszewicza, udało się wczoraj do prezydenta ministrów, który zwrócił ponownie ich uwagę na wielkie znaczenie porozumienia i na korzyści, jakieby wynikły zarówno dla Rusinów, jak i dla całego kraju, gdyby porozumienie przyszło do skutku. Rusini jednak nie dali dotąd żadnej stanowczej odpowiedzi i odroczyli swoją decyzyę aż do powzięcia uchwały przez klub ruski we Lwowie.

Ponadto odbyły się wczoraj konferencye między namiestnikiem Korytowskim, prezydentem ministrów, prezesem Koła polskiego drem Leem i ministrem dla Galicyi Długoszem.

Co się tyczy stanowiska ludowców, oświadczają „Polo. Nachrichten", czerpiące informacye z kół ludowych, że są upoważnione do oświadczenia, iż wszystkie wiadomości o jakiemkolwiek porozumieniu, o ile chodzi o polską partyę ludową, są zupełnie bezpodstawne. Dotychczasowy przebieg rokowań, prowadzonych w Wiedniu, wskazuje raczej, że rokowania, prowadzone ze stronnictwami opozycyjnemi we Lwowie, nie przyniosły pozytywnego rezultatu.

Według informacyj waszego korespondenta, ludowcy oświadczyli na konferencyach wiedeńskich, że przyznanie 35 mandatów wiejskich w Galicyi zachodniej i zniesienie kuryi średniej własności uważają za warunek „sine qua non".

Koło polskie.

(*Telefonem*)

Wiedeń, 1 listopada.

Komunikat z dalszego ciągu posiedzenia Koła polskiego w dniu 30 b. m.:

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiali: minister dla Galicyi Długosz, oraz posłowie Matakiewicz, Madej, Kleski, Haller, Rauch i Jedynak.

Minister Długosz w obronie komisyi administracyjnej.

Minister dla Galicyi Długosz wobec zarzutów, podniesionych przez posła Lisiewicza przeciw rządowi i ministrom polskim w sprawie utworzenia Komisyi administracyjnej dla Czech, uzasadniał w wyczerpujący sposób nieodzowność (?!) tego zarządzenia. Minister przedstawił ogromną klęskę gospodarczą królestwa czeskiego, spowodowaną walką narodowościową i podniósł dalej, że najpoważniejsi mężowie polityczni i przedstawiciele organizacyj gospodarczych w Czechach zwrócili się do rządu, aby zapobiegł grożącemu bankructwu gospodarki krajowej i anarchii w administracyi autonomicznej Czech.

Komisya administracyjna, funkcyonująca od kilku tygodni nienagannie, stara się zadowolić całe społeczeństwo, które przyjęło jej ustanowienie ze spokojem (?), bez protestu i demonstracyi (?). W uznaniu przymusowej sytuacyi, w jakiej Czechy się znajdowały, ministrowie polscy, jakkolwiek z krwi i kości autonomiści, ze względów praktycznej polityki gospodarczej, będącej podstawą rozwoju narodów, zgodzili się na ten krok, podyktowany wyjątkowemi okolicznościami.

W sprawie akcyi zapomogowej.

W sprawie klęsk elementarnych przedstawił minister Długosz ciężką sytuacyę finansową państwa i wykazał, że mimo tych trudnych warunków przeznaczono na akcyę zapomogową dotychczas kredyt okrągło 20 milionów koron. Że zaś akcya ta nie jest ukończoną, dowodzi fakt, że rząd przeznaczył dalszy fundusz pół miliona koron na odwodnienie gruntów, zaś ministerstwo skarbu zgodziło się na poparcie akcyi kredytowej dla kraju przez wyrównanie różnic odsetek od zaciągnąć się mającej pożyczki krajowej, co wynosi także około 3 miliony koron. Wszystkie wnioski namiestnika, ułożone w porozumieniu z krajową komisyą klęskową, zostały uwzględnione, a dla zapewnienia zapomóg na przednówek i zapewnienia w tym celu funduszów wdrożone zostały przez namiestnika dalsze kroki. Rozdano 1000 wagonów soli, zamówiono 2200 wagonów ziemniaków, z których część znaczną już rozdano. Akcya kredytowa jest również w pełnym toku.

O porozumienie z Rusinami.

Jeżeli usunięte zostaną przeszkody uruchomienia Sejmu, kraj będzie mógł przyjść energicznie z pomocą wszystkim gałęziom produkcyi krajowej. Minister zaznacza, że zrealizowanie ekonomicznych postulatów wymaga w pewnych kierunkach porozumienia z Rusinami, w czem niezałatwienie reformy wyborczej stoi na przeszkodzie.

Rusini zwalczają przez obstrukcyę uchwalenie noweli do ustawy kanałowej, jednakże z chwilą, gdy nastąpi porozumienie, zmienią zapewne swe stanowisko i nie będą czynili przeszkody urzeczywistnieniu tego obecnie najważniejszego postulatu krajowej polityki gospodarczej. — W kwestyi podniesienia rolnictwa ogromną przeszkodą jest brak jednolitej organizacyi rolniczej, na czem również cierpi autonomia krajowa, bo przez rozbicie usiłowań około stworzenia Rady kultury krajowej nie ma jednolitej reprezentacyi, któraby akcyę rolniczą kraju mogła zastępować.

O zadaniach Koła.

Minister przedstawia swoje dotychczasowe zabiegi celem uzyskania ekonomicznych korzyści dla kraju, podnosząc przy tem, że polityczna działalność Koła polskiego powinna być skierowaną z jednej strony do uzyskania jak najpoważniejszego i najsilniejszego stanowiska, zaś z drugiej strony ku zdobyciu jak największych korzyści ekonomicznych dla kraju. Zapatrywanie to wyraża minister nie tylko w swoim charakterze jako reprezentant interesów kraju w rządzie, ale także jako członek Koła polskiego i będzie ono tak jak zawsze było, wytycznym kierunkiem jego działalności na przyszłość.

Dalsze obrady.

Pos. Matakiewicz omawiał konieczność podniesienia rolnictwa w Galicyi. Przedstawia postulaty swego powiatu i wskazuje na niebezpieczeństwo przedłożonego przez rząd projektu postępowania upominawczego. Wreszcie zgłasza wniosek:

Koło polskie wzywa prezydyum i ministra dla Galicyi o dopilnowanie, aby rząd nie wstrzymując akcyi zapomogowej z powodu klęsk elementarnych w r. 1913, wyasygnował bezwłocznie fundusze na te roboty publiczne, które mają być wykonane z funduszów zapomogowych, przyznanych z powodu klęsk elementarnych w r. 1912.

P. Madej przedstawia klęski w powiecie jasielskim i żąda pożyczki bezprocentowej dla kas Reiffeisenowskich.

P. Kleski w imieniu i z upoważnienia wszystkich posłów miejskich w Kole przedstawia ciężkie położenie mieszkańców miast i domaga się jaknajrychlejszej interwencyi na podstawie uchwał związku 30 miast, który wręczony został prezydentowi ministrów i kierownikowi ministerstwa skarbu.

Pos. Haller zastanawia się nad trudną sytuacyą polityczną. Ogólnie szuka się winy po stronie rządu, a głównym winowajcą jest parlament. Znajdujemy się na drodze ku absolutyzmowi. Porusza znane orzeczenie trybunału administracyjnego co do Czech i stwierdza, że Koło polskie traci na znaczeniu wskutek partyjnych nienawiści. Omawia sprawy ekonomiczne i potrzebę zmiany ustawodawstwa agrarnego W dalszym ciągu wskazuje na pożyteczność polskiego towarzystwa emigracyjnego w Krakowie i prosi o poparcie w sprawie przedłużenia koncesyi.

P. Rauch opisuje nędzę w miastach i wnosi, by prezydyum zwróciło się do namiestnika z prośbą o powołanie do życia komisyi zapomogowej dla miejskiej ludności lub też powołało do już istniejącej komisyi krajowej również reprezentantów miast. Domaga się następnie zwrócenia uwagi rządu, że jak długo ustawy o kolejach lokalnych austryackich nie będą uchwalone, wykluczone być musi uchwalenie kolei bośniackich.

P. Jedynak żąda interwencyi prezydyum Koła u ministra obrony krajowej, by zatrzymani rezerwiści w czynnej służbie, mający przyznane ulgi jako nadliczbowi, byli z czynnej służby natychmiast uwolnieni.

Dalszy ciąg debaty odroczono do 5-go listopada.

Nowe komplikacye bałkańskie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń, 1 listopada.

Sprawa bałkańska grozi znowu poważnemi komplikacyami. Grecya nie chce opróżnić kilku miejscowości albańskich i uniemożliwia prace komisyi międzynarodowej, mającej ostatecznie ustalić granice południowe Albanii w terminie do 30 listopada. — Termin ten wyznaczyła komisyi konferencya londyńska.

Wobec trudności, czynionych przez Grecyę, słychać, że komisya postanowiła wstrzymać dalsze swoje prace. Członkowie komisyi żalą się też na niesłychany teroryzm ze strony Greków, którzy zmuszają Albańczyków pod grozą rozstrzelania do przyznawania się do narodowości greckiej, aby w ten sposób módz wcielić w szereg miejscowości albańskich, zamieszkałych wyłącznie przez Albańczyków, do Grecyi. Wobec tego Włochy i Austrya w porozumieniu z Niemcami mają poczynić bardzo ostre kroki przeciw Grecyi. Mówią już nawet o postanowionej już rzekomo demonstracyi flotowej tych mocarstw przeciw Grecyi, gdyby nie chciała opróżnić miejscowości albańskich Korycy, Argyrocastro, północnego wybrzeża kanału Korfu aż do zatoki Stellis, wyspy Sazeno i kilku punktów nadbrzeżnych.

Obawiają się także nowych komplikacyj w Albanii północnej a to z powodu wczorajszego artykułu półurzędowego serbskiego organu „Samouprawa".

„W. All. Ztg" występuje z powodu tego artykułu bardzo ostro przeciw rządowi serbskiemu, który widocznie przygotowuje nowy napad na Albanię. Serbia nie powinna dziwić się, że po tamtej stronie granicy są uzbrojeni Albańczycy. Jestto ich dawny tradycyjny zwyczaj. Serbia chce widocznie znowu postawić kwestyę albańską na porządku dziennym.

Stanowisko Austryi jednak jest niezachwiane. Uchwały powzięte przez londyńską konferencyę ambasadorów, muszą być bezwarunkowo dotrzymane. Albania musi mieć ustalone już na konferencyi londyńskiej granice i wolność uczęszczania na targi w Djakowie i Prizrencie, przyznanych Serbii. Musi też być zapewniona ochrona mniejszości albańskich na terytoryach serbskich. Austrya nie dopuści do polityki tępienia Albańczyków.

Nota Austryi i Włoch do Grecyi.

Berlin. Zapewniają tu, że Austrya i Włochy wystosują do Grecyi energiczną notę, wzywającą do szanowania uchwał konferecyi londyńskiej i do opróżnienia terytoryów albańskich. Austrya i Włochy oświadczą zarazem Grecyi, że prace komisyi międzynarodowej muszą być bezwarunkowo do 30 listopada ukończone.

O zbliżenie Francyi do Austryi.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Paryż, 1 listopada.

Prasa tutejsza omawia w dalszym ciągu sprawę zbliżenia francusko-austryackiego.

Dep. Millevoy, który bawił niedawno w Wiedniu, gdzie konferował z wieloma politykami, omawia w „Temps" wyniki swojej podróży. Millevoy wyraża przekonanie, że istnieją wszystkie warunki stworzenia przyjaznych stosunków między Francyą a Austryą. Dyplomacya francuska musi się poważnie zająć tą myślą, aby pośredniczyć między Wiedniem a Petersburgiem.

Clemenceau zajmuje się również tą sprawą w swoim organie i sądzi, że Austrya jest gwarancyą dla pokoju europejskiego, co jest tem ważniejsze, że Niemcy dalej noszą się z zamiarami wojennemi wobec Francyi.

W kołach politycznych bardzo żywo omawiają ostatni artykuł deputowanego Deloncle'a, zajmujący się również tą sprawą

Deloncle uchodzi za jednego z zaufanych ministra spraw zagr. Pichona.

Wyrok w procesie emigracyjnym.

(*Telefonem.*)

Lwów, 1 listopada.

Przed senatem apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Jakóbowi Hanuszowi, kierownikowi lwowskiej filii Canadian Pacific. W pierwszej instancyi uznano Hanusza winnym przekroczenia ustawy emigracyjnej, t. j. utrzymywania agentów i werbowania emigrantów i skazano go na 20 dni aresztu z zamianą na grzywnę 200 K. Uwolniono go jednak od zarzutu wysyłania popisowych do Kanady.

Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej senat apelacyjny uznał go winnym także wysyłania popisowych do Kanady i skazał go na 20 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

Wieś w płomieniach.

(*Telefonem*).

Oświęcim, 1 listopada.

Wczoraj po południu zaalarmowane tutejszą straż pożarną, że okoliczna wieś Dwory stoi w płomieniach. Natychmiast ruszono z pomocą pod komendą naczelnika p. Stankiewicza. Czas był najwyższy: 40 zabudowań wiejskich stało w płomieniach, ogień szerzył się przy dość silnym wietrze i zagrażał dalej położonym zabudowaniom.

Na widok łuny, szeroko zalewającej horyzont, zjawiły się niedługo z pomocą ochotnicze straże pożarne z okolicznych wsi: Bóbrki, Brzezinek, Babic, Monowic, Włosienicy, Przeciszowa i Grojca. Komendę naczelną akcyi ratunkowej objął naczelnik straży z Oświęcimia p. Stankiewicz.

Wspólnym usiłowaniem straży, przy których nie szczędzono najwyższych wysiłków, udało się pożar zlokalizować. Straże zostały na miejscu, by gasić żarzące się zgliszcza.

Szkody, wyrządzone pożarem, są ogromne. Około sto rodzin zostało pozbawionych mienia i dachu nad głową. Wydatna, doraźna pomoc konieczna.

Na wiadomość o katastrofie przybyli na miejsce burmistrz m. Oświęcima, p. Roman Mayzel, komisarz starostwa, p. Nowak i członek Wydziału powiatowego, p. Antoni Śmieszek. Na razie ograniczono się do rozdania chleba wśród pogorzelców; w nadchodzące dni świąteczne księża wezwą lud z ambon, by składano dla pozbawionych mienia wieśniaków ofiary.

Jak stwierdzono, pożar wzniecił 4-letni synek wieśniaka Jarnoty, który bawił się nieostrożnie zapałkami.

Nowa katastrofa kolejowa w Królestwie.

Przed zamknięciem pisma otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość o nowej katastrofie, jaka miała się zdarzyć w nocy między stacyami Zawierciem a Piekło na linii warszawsko-wiedeńskiej.

Wskutek zderzenia, jeden z pociągów towarowych uległ zupełnemu strzaskaniu. Podobno są ofiary w ludziach.

Bliższych szczegółów brak.

Dzień T. S. L. w Krakowie.

Zarząd główny T. S. L. stoi nad brzegiem ruiny.

Instytucyi tej, jak i wszystkim przez niego prowadzonym zakładom i przedsiębiorstwom oświatowym, grozi upadek.

Groźbę tę z całą powagą i świadomością wyrzeczonych słów zarząd główny przedkłada w rozpaczliwem swem położeniu społeczeństwu podwawelskiego grodu, wzywając do ratunku i pomocy.

Na utrzymanie szkół, prowadzonych na kresach, wydał zarząd główny w 1912 roku 573.075 K 97 h, na spłatę zobowiązań, zaciągniętych na budowę tych szkół, 336415 K 79 h — razem 909.491 K 76 h.

Ciężarom tym sprostać w roku bieżącym zarząd główny nie może w żaden sposób.

Rok zastoju ekonomicznego i klęsk żywiołowych odbił się fatalnie na dochodach Towarzystwa. — Składki wpływają bardzo nieznacznie. Akcya społeczeństwa i zarządu głównego T. S. L w celu upaństwowienia zakładów średnich w Białej i Orłowej mimo stanu jej pomyślnego nie mogła być urzeczywistniona.

To też zarząd główny z trudnością tylko i nieregularnie mógł wypłacać swoim pracownikom pensye, a w przyszłości zapowiada się smutna konieczność zamknięcia płac nauczycielstwa i zniesienie szkół, stworzonych z takim trudem, jako placówki na kresach Polski.

Ta ostateczność stałaby się straszną klęską narodową, nieobliczalną w skutkach ze względu na obniżenie się powagi narodu polskiego i zmniejszenie odporności żywiołów polskich wobec naporu milionów niemieckich i czeskich, które, niewstrzymane już niczem w zwycięskim pochodzie, zagrabią nam naszą własność narodową bez wysiłku wielkiego ze swej strony, a bez obrony z naszej.

Na Śląsku podjął już „Schulverein" starania, celem założenia szkół niemieckich w Błędowicach Dolnych i Raszkowicach. W Raszkowicach na 1206 ludności jest 14 Niemców; w Błędowicach, liczących 2548 ludności, jest 4 Niemców. Mimo tak znikomej liczby Niemców „Schulverein" ma odwagę zakładać swoje szkoły i zachodzą poważne obawy, że zyska dostateczną liczbę uczniów z powodu braku polskich szkół.

Spieszna i wydatna ofiarność społeczeństwa na cele T. S. L. może tylko Towarzystwo i zarząd główny uratować od upadku, bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ruina zarządu głównego pociągnie za sobą upadek i rozbicie całego Towarzystwa, cieszącego się — jak dotąd — dzięki organizacyjnej sprawności i skupieniu, zaufaniem i poparciem ogółu, nie wspominając już o znacznem ułatwieniu w tych warunkach pracy Kół poszczególnych.

To też w rozpaczliwem swem położeniu zwraca się zarząd główny do całego patryotycznego społeczeństwa z gorącą prośbą, aby dla tych

---

ANDRÉ LICHTENBERGER.

CZARNY ANIOŁ.

Coś ciąży nad domem, jakby wielka chmura smutku. Mała siostrzyczka jest chora.

Wczoraj wieczorem była bardzo czerwona, zanadto się śmiała i wywijała nóżkami. Trudno było uspokoić ją. Mama mówiła: „Jaka ona weselutka!", ale tatuś nie był zadowolony. W nocy zaczęła kaszleć. Wezwano lekarza. Przyjrzał się jej, opukał z przodu i z tyłu i powiedział, że to zapalenie oskrzeli; trzeba na nią uważać, gdyż inaczej — potrząsnął głową i szeroko otworzył oczy, — gdyż inaczej może być źle.

Tatuś zbladł, mamusia zalewała się łzami, a mamka tak straciła głowę, że usiadła na miednicy z wodą, postawionej na krześle. Starszy o lat sześć braciszek chorej dzieciny, Toto, przeraził się: ludzie, którzy chorują, umierają czasem. Może i Lucia umrze?

Biedna, mała Lucia! jak się zmieniła! Przedtem, ledwie otworzyła oczęta, nieustannie machała rączkami i fikała nóżkami, jakby w nich miała sprężyny. Ani chwili nie mogła uleżeć spokojnie, w ciągłym była ruchu, stroiła pocieszne minki, śmiała się i świergotała, jak ptaszek. Teraz leży cichutko, nie rusza się, nie śmieje, jest bardzo blada i od czasu do czasu kaszle ciężko. Wtedy staje się czerwona; znać, że ją boli, bo się skręca i krzywi, ale nie płacze; biedactwo nie ma nawet siły płakać. Daremnie Toto uśmiecha się do niej i zaczepia ją, ona nie patrzy na niego. Ma oczy na pół przymknięte, a kiedy je otworzy, spogląda w dal przed siebie, jak gdyby widziała coś, czego inni nie widzą.

Co ona może widzieć? Toto mimowoli patrzy w tym samym kierunku, jak gdyby spodziewał się zobaczyć coś nadzwyczajnego. Co może przykuwać uwagę dzieciny, zobojętniałej na wszystko?

Naraz okropna myśl przeszywa serce chłopca: kto wie, czy ona tam wysoko nie widzi aniołów, z którymi tak niedawno się rozstała? Kto wie, czy nie dają jej znaków skrzydłami? Kto wie, czy zmęczona życiem nie powróci do tego pięknego raju, za którym często tęskni, gdzie niema łez i cierpień? Wielki niepokój ogarnia Tota, stoi bezradny wobec chorego maleństwa, przeczuwając istnienie jakiejś nieznanej potęgi, jakiejś woli nieodwołalnej.

Pochylony nad kołyską siostrzyczki, tkliwie szepce jej do uszka, żeby była cierpliwa, grzecznie brała lekarstwo i nie martwiła mamusi, tatusia i braciszka. Przedtem siostrzyczka nieraz mu się naprzykrzała, kiedy chciał, żeby była cicho, wydzierała się do mamusi, kiedy Toto miał ochotę siedzieć u mamy na kolanach; spała, kiedy byłby wolał dokazywać. Teraz jednakże Toto czuje, że kocha ją bardzo, że nigdyby się nie pocieszył po jej stracie i nie mógłby się bawić ani z kotkiem Milusiem, ani z Kruczkiem, swoim czarnym pudlem. Raz Toto także chorował i pamięta, jak mu źle było. Czy podobna, żeby biedna mała Lucia tak cierpiała, jak on? Dlaczego Pan Bóg na to pozwala?

Toto powtórnie zadaje sobie pytanie. Po raz pierwszy w życiu czuje dziwny niepokój! Dlaczego Bóg, tak dobry i potężny, pozwala na to, żeby na mamusię spadło takie zmartwienie? Może jest zajęty czem innem?... Ale nie, przecież On wszystko słyszy, wie wszystko; tak mówił wczoraj ksiądz proboszcz. Pan Bóg wie, że Lucia jest chora, i pozwala na to. Dlaczego? Może starsi tylko wiedzą o tem? Wartoby się zapytać, ale kogo? Mama i tatuś są zanadto strapieni, nauczycielka jest Angielką i może nie zna się na tem; ze służby nikt nie stoi na wysokości tego zagadnienia.

W nocy siostrzyczka była bardzo chora. Toto, który śpi na górze, obudził się przypadkiem i usłyszał ten okropny kaszel; dochodziły go także odgłosy kroków. Wśród ciemności nocnych czuł, że dziwny ciężar go przytłacza. Rano zaraz spostrzegł, że musi być źle! Tatuś miał chmurne czoło, mamy nie widział wcale, a do siostrzyczki nie pozwolono mu się zbliżyć. Chłopiec mimowoli zaczął myśleć o czarnych ludziach, których widywał niekiedy, niosących wielkie czarne pudła... Czasem nieśli malutkie. Doktór przyszedł wcześnie. Toto był w ogrodzie z tym głupim Kruczkiem, który nic nie rozumiał i koniecznie chciał się bawić. Otyły, na cienkich nogach, pan doktór w binoklach, wygląda na uczonego. Leczy tylu chorych, że pewno będzie wiedział...

Wychodzi właśnie, ściska rękę tatusia i zstępuje z ganku.

— Panie doktorze! — woła na niego cienki głosik.

Podnosi głowę i spostrzega Tota, który zastępuje mu drogę...

— Czy pan doktór prędko wyleczy siostrzyczkę?

— Mam nadzieję, że ją wyleczę, mój chłopcze.

— Proszę, niech mi pan doktór powie, dlaczego Pan Bóg pozwolił, żeby siostrzyczka była chorą?

Doktór jest zakłopotany. Kaszle i spuszcza oczy przed jasnem spojrzeniem Tota.

— Wszystkie dzieci czasem chorują. To potrzebne, żeby potem były zdrowe.

To wyjaśnienie nie wystarcza chłopcu, nie śmie jednak nalegać. To go pociesza, że wszystkie dzieci muszą chorować.

— Ale ona nie umrze, prawda, panie doktorze? Czarny anioł nie zabierze jej?

Doktór zmieszał się. Jest ojcem i przypomina sobie córeczkę, którą stracił.

— Nie, drogi chłopcze, będziemy ją tak pielęgnowali i tak pilnie nad nią czuwali, że anioł nie będzie mógł jej zabrać.

Toto jest zadowolony z tej odpowiedzi. Po odejściu doktora zastanawia się nad nią i uzupełnia ją. Trzeba czuwać nad siostrzyczką, to znaczy, trzeba być ciągle przy niej, trzymać ją i pieścić. Dlatego tatuś i mamusia nie odstępują jej przez cały dzień. To bardzo jasne. Toto wciąż o tem myśli, wieczorem modli się gorąco, ale sen ma niespokojny, widzi przelatujących aniołów z czarnemi skrzydłami, bardzo obładowanych...

I znów budzi się, jak tamtej nocy. Z początku nie może zdać sobie sprawy, gdzie jest, ale wtem z dołu dochodzi go ten okropny kaszel; wtedy przypomina sobie wszystko i wielki niepokój go ogarnia. Tak cicho na dole! Żaden odgłos stamtąd nie dochodzi... Kto wie, może tej nocy wszyscy zasnęli i nie usłyszą, jak przyjdzie czarny anioł?

Toto boi się ciemności i zimna. Nasłuchuje ze wszystkich sił: dochodzą go jakieś szmery nieokreślone, złowrogie.

Cisza i mrok ciążą nad domem. Teraz rozlega się znowu kaszel chorej dzieciny, a potem jakby westchnienie.

Drzwi pokoju Tota otworzyły się po cichutku, na schodach słychać lekkie kroki. Jeszcze ciszej uchylają się drzwi pokoju Luci. Przy słabem świetle lampki nocnej widać zbliżające się małe widmo w bieli. Ale to nie anioł, którego tak się lękają. Widmo siada bez szelestu na krześle przy kołysce i pochylone nad uśpionem maleństwem, ostrożnie ujmuje drobną rączynę. Teraz ktoś kochający „czuwa" nad Lucią, czarny anioł nie będzie mógł jej zabrać. Kiedy o świcie mama, leżąca na szezlongu, zbudziła się ze snu, rada, że noc przeszła spokojnie, wydaje okrzyk zdumienia na widok Tota w długiej koszulce śpiącego przy kołysce siostrzyczki.

Czarny anioł nie mógł jej zabrać, gdyż Toto własnem ciałem zagrodził mu drogę.

ogólno narodowych celów i w dobrze zrozumianym własnym interesie nie szczędziło hojnych ofiar na cele T. S. L. w dniu 2 listopada b. r.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo krakowskie uzna bardzo przykre położenie T. S. L. i klęskę, grożącą sprawie narodowej w razie zamknięcia szkół na kresach i w dzień T. S. L. chętnie i hojnie datki na odwrócenie grożącej klęski posypie. Dziatwa polska na kresach odwdzięczy się Ojczyźnie.

Na ostatniem posiedzeniu Związku Okręgowego ustalono ilość i miejsce stolików, oraz listę gospodyń. Następujące Panie przyjęły na siebie obowiązki gospodyń przy stolikach:

W Rynku pod Baranami: PP. prof. Kostecka, prof. Pasakasowa, prof. Pryzińska, prof. Wasungowa.

Pod Bankiem Przem. róg Szewskiej: PP. Anna Gr. Ostrowska, Witołdowa Ostrowska, W. Głuzińska, Stela Piechnikowa, Ewa Bandrowska, Łucya Gorczewska.

Pod Hawełką: PP. Zofia Surzycka, Janina Turowska, Marya Ziembińska, Tadeusz Tabaczyński.

Pod Hotelem Drezdyńskim: PP. Wanda Bilewska, Aniela Krzyżanowska, Olga Riedlowa, Mieczysław Walczak.

Pod kośc. Maryackim: PP. Jaworska z p. Kloczówną, Kratochwilówną, Józefem Noworolskim.

Pod Wentzlem: PP. Ludwika Kannenbergowa, Helena Schindlerowa, Jadwiga Sobolewska, Eugeniusz Kościel.

Pod Sukiennicami (od pomnika Mickiewicza): PP. Marya Bogusławska, Janina Januszewska, Eugenia i Leokadya Noskowskie, A. Januszewski.

Pod Sukiennicami (obok Halskiego): P. Halina Kozińska.

Pod Uniwersytetem: P. Kazimiera Grużewska.

Ul. św. Anny: P. Gabryela Stawiarska.

Pod Bisanzem: P. Antonina Karbowiakowiakowa.

Pod Drobnerem (planty): P. Bolesławowa Kielska.

I koncert symfoniczny Towarzystwa muzycznego.

Złowrogie fatum zawisło nad inauguracyjnemi koncertami Towarzystwa muzycznego: w poprzednim roku, jak i obecnie, musiano zmienić datę pierwotnie ogłoszoną i przesunąć ją na termin najmniej może dla koncertu korzystny, gdyż dzień, poprzedzający dni żałoby. Mimo tego niezbyt pomyślnego horoskopu koncert wczorajszy przedstawił się imponująco pod względem — frekwencyi audytoryum. Program, na którym widniały dwa nazwiska, dwie wielkie syntezy dziejowe: Beethoven i Bruckner, musiał mieć taką siłę atrakcyjną, aby ściągnąć tłumy słuchaczów. Między 7 symfonią Beethovena a 9 symfonią Brucknera mieścił program symfoniczny poemat F. Nowowiejskiego: „Jeruzalem".

Wyznam otwarcie, że od pierwszej wiadomości o takiem zestawieniu programu zdziwiłem się śmiałością eksperymentu: między dwa monumentalne portale symfonicznej muzyki wstawiony utwór, świadczący niezaprzeczenie o wybitnym talencie kompozytora, lecz wszakże ginący wśród przytłaczających go kolumn tytanicznych budowli, wzniesionych geniuszem Beethovena i Brucknera. Jestem przekonany, że dzieło p. Nowowiejskiego wywarłoby było silniejsze wrażenie, gdybyśmy je byli usłyszeli w ramach innych kompozycyj, stojących może na jednym z niem poziomie wyrazu muzycznego.

Poemat „Jeruzalem" jest — jak program objaśnił — symfonicznym wstępem do oratoryum „In hoc signo vinces", które ma być niebawem wykonane w Niemczech, gdzie kult dla stylu oratoryjnego rozwija się stale, znajdując odmienne i korzystniejsze, aniżeli u nas warunki. Szczegółowy „program" poematu ułatwił słuchaczom zoryentowanie się w jego osnowie muzycznej. „Jeruzalem" przedstawia pod względem muzycznym aliaż różnych pierwiastków stylistycznych: motywy kościelne, reminiscencye wagnerowskie (Tannhäuser, Tristan, Parsifal w melodyce i instrumentacyi) stanowią główne cechy partytury, wypracowanej z niezwykłą znajomością orkiestralnych tajników; zwłaszcza instrumenty blaszane traktuje kompozytor z szczególnem umiłowaniem i wniknięciem w ich charakterystykę i barwę wyrazu; niestety akustyczne warunki sali nie pozwalają na wykorzystanie wszystkich efektów kolorystycznych, gdyż mnóstwo momentów ginie w ogólnym chaosie dźwiękowym. Pod względem motywicznym pragnęłoby się melodyi nieco wytworniejszej w wyrazie, zwłaszcza w ustępie, malującym płoche życie mieszkańców Jerozolimy, nurzającej się w uciechach zmysłowych. Wszak Wagner stanowi prawzór p. Nowowiejskiego, a właśnie tam można było zaczerpnąć szlachetnych wzorów, jak malować dźwiękami bacchanal zmysłowych rozkoszy (Tannhäuser, Parsival!) — Wykonanie nowego poematu p. Nowowiejskiego było stanowczo z całego programu najlepsze i najbarwniejsze; słuchacze przyjęli je z objawami uznania i podziwu.

Beethovenowska 7 symfonia, inaugurująca koncert, odegrana zupełnie poprawnie, miała chwile pewnej chwiejności rytmicznej zwłaszcza w początkach. Allegretto, działające zawsze, chociażby w najsłabszej interpretacyi, uderzyło we właściwy ton beethovenowski; finał odegrany bardzo dobrze miał brawurę i temperament dynamiczny. Życzyćby należało bardziej szlachetnego traktowania skrzypiec, które przedewszystkiem ponoszą winę wahnień i nierówności rytmicznych.

Wystąpiło to przedewszystkiem w 9 symfonii Brucknera, stawiającej już pod względem intonacyjnym wielkie wymagania wobec wykonawców. Wykonanie tego dzieła poczytują za wybitną zasługę dyrektora Nowowiejskiego. Jakich środków technicznych, jak zgranych muzyków trzeba, by to dzieło Brucknera, które zostało tylko olbrzymim torsem (brak finału!) zajaśnieć mogło w całym blasku piękności, zrozumie każdy, kto okiem rzuci na partyturę. Że u nas tych środków brak — wie również o tem każdy. Dlatego akceptujemy to wykonanie nietylko w tej formie, w jakiej je nam podano, ale wprost za sam fakt usłyszenia Brucknerowskiego dzieła i za trud wykonania składamy wyrazy podzięki.

Dr Józef W. Reiss.

JAN PIETRZYCKI.

W tę noc...

Przyjdziecie od cmentarza ścieżką księżycową,
Gdy przyzwie was guślarza modlitewne słowo.
Gdy się lipy odwieczne w wietrze rozkołyszą,
Do kaplicy wpłyniecie księżycową ciszą...
I oto jodła żagwią zahuczy ofiarną,
W misach będzie miód złoty i goreczycy ziarno.
Dla pamięci ożyją waszych wspomnień ślady,
Gdy zanucą swe pieśni srebrnowłose dziady
I w płomienia krwawego szafirowym dymie
Na tę jedną noc — wskrześnie wasze zmarłe imię!...

Kronika.

Kraków, sobota 1 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Wszystkich Świętych. Seweryna.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 31; zachód o godz. 4 m. 16, długość dnia godzin 9 min. 45.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, niestale, nieco chłodniej, południowo-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Ksiądz Marek"; wieczór: „Książę Józef".

Wystawa pamiątek po ks. Józefie w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Z powodu przypadających po sobie dwóch dni świątecznych, następny numer „Nowej Reformy" ukaże się w poniedziałek po południu o zwykłej porze.

Dzień zaduszny. Dzisiaj tłumy Krakowian pospieszą ku wieczorowi na cmentarz Rakowicki, ażeby w sercach swoich wskrzesić pamięć w drogich zmarłych. Na cmentarzu naszym jest bardzo dużo grobów, około których przez cały rok widać staranną troskliwość — ale są także groby mniej lub więcej opuszczone. Niejedna rodzina rozprószyła się po dalekim świecie i nie ma możności czuwania nad mogiłami swoich najbliższych — niejedna, a jest ich legion, ma tyle trosk o życie codzienne, że mimo woli zapomina o tych, którzy spokojnie śpią snem wiecznym. Obowiązki, zwykle ciężkie, wobec żywych usuwają w niepamięć obowiązek wobec zmarłych.

Ale dzisiaj wszyscy prawie pójdziemy do umarłych. Zapłoną światła na mogiłach pośród kwiatów i wieńców, a w powietrzu unosić się będzie łuna, widzialna z daleka. Wśród cichego szelestu spadających liści popłyną stłumione westchnienia i łkania, padać będą łzy rozżalenia, odnowionej boleści, zwłaszcza na tych mogiłach, które pokryły młode życia, jakby kwiaty przedwcześnie zwiędłe. Do takich grobów płyną myśli tych żyjących, którzy tam pogrzebali nieraz najlepszą cząstkę swojego istnienia obok drugich zwłok.

Wyludni się miasto żywych, a zaludni miasto zmarłych. Pójdą tam również ludzie dobrej woli, ażeby uczcić pamięć poległych za wolność narodu. Popłyną tony pieśni zmartwychwstania nad mogiłą tych, którzy dla tego zmartwychwstania Ojczyzny swoje życie poświęcili. Jak zawsze, będą zbierane składki na weteranów z r. 1863, tudzież na cele T. S. L. i Macierzy szkolnej.

Muzyka kościelna. Dzisiaj w kościele św. Anny w czasie sumy śpiewać będą pp.: Marya Browiczowa i Lucyna Ciechanowska utwory Saint-Saensa i Cezara Francka: a) „Enfant Jesus", b) „Ave Maria" i c) Sub Tuum praesidium".

Odznaczenie prof. Cybulskiego. Z Wiednia telefonują: Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Napoleon Cybulski otrzymał tytuł i charakter radcy dworu.

Bank agrarny. W sali Rady powiatowej krakowskiej odbyło się onegdaj zebranie ziemian zachodniej części kraju w sprawie założenia banku agrarnego, którego celem byłoby udzielanie kredytu rolniczego. Statut tego banku wysłano już do namiestnictwa we Lwowie; namiestnictwo, poczyniwszy w tym statucie kilka drobnych zmian, odesłało go do zatwierdzenia do ministerstwa skarbu, które jednak zażądało w statucie znaczniejszych zmian.

Uchwalono rezolucyę, wyrażającą konieczność założenia banku agrarnego. Dla czuwania nad tą sprawą wybrano specyalny komitet. — Zebraniu przewodniczył p. M. Dydyński.

Z Tow. im. Kopernika. Dnia 4 b. m. odbędzie się posiedzenie naukowe Tow. im. Kopernika w sali wykładowej gabinetu zoologicznego (św. Anny, 6). Na porządku dziennym: odczyt doc. dr Henryka Wielowieyskiego p. t. „Płowość i hermafrodytyzm w świecie zwierzęcym" (z demonstracyami). — Początek posiedzenia punktualnie o godzinie 6·15 wieczorem.

Koncerty w listopadzie W drugim koncercie abonamentowym dnia 13 b. m. wystąpi po długiej niebytności w Krakowie jeden z największych pianistów współczesnych, Eugeniusz d'Albert. Bilety już do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Niezwykłe zainteresowanie budzi III koncert abonamentowy z udziałem dwóch takich znakomitości śpiewaczych, jak sławny rywal Szaljapina, barytonista Bakłanow i rodaczka nasza p. Lipkowska, z nowojorskiej Metropolitan Opera. Sprzedaż biletów rozpocznie się w księgarni Krzyżanowskiego d. 4 listopada.

Wkońcu listopada odbędą się dwa pierwsze wieczory z cyklu Beethovenowskiego Kwartetu brukselskiego. Nader niskie ceny miejsc, zniżone jeszcze w abonamencie, umożliwią jaknajszerszym sferom skorzystanie z tej wyjątkowej w naszych stosunkach manifestacyi artystycznej.

Z Uniwersytetu Ludowego. W programie wykładów na listopad i grudzień na plan pierwszy wysuwają się wykłady z cyklu p. t.: „Polska współczesna". „O szacie roślinnej ziem polskich" mówić będzie dr Kazimierz Rouppert, o stosunkach politycznych i gospodarczych p. Władysław Studnicki, „O życiu ostatnich pokoleń w Polsce" p. Helena Orsza, „O współczesnej rewolucyjnej literaturze polskiej" p. Juliusz Kaden. Metodom współczesnej psychologii poświęcone będą wykłady doc. dra W. Radeckiego; „Zagadnieniom ducha i ciała" wykłady p. Z. Herynga; „Sztuce flamandzkiej" wykłady p. Aureli Wyleżyńskiej; „Sztuce w domu" p. Maryi Wolińskiej-Dymkowej; Literaturze rosyjskiej p. K. Czapińskiego. P. Henryk Raabe poświęci szereg wykładów biologi. „O nocy listopadowej" mówić będzie p. Gustaw Daniłowski.

W każdą niedzielę urządza uniwersytet ludowy wieczorki literackie i artystyczne, w program których wchodzą wykłady, illustracye muzyczne, śpiew, deklamacya i obrazy świetlne. Wieczorki w listopadzie i grudniu poświęcone będą Chopinowi, Ibsenowi, twórczości Vezhaerena, Meuniera, Warszawie, miastom dawnej Polski i pieśniom wojska polskiego. Ponadto w niedziele i święta o godz. 3 po południu odbywają się pogadanki dla dzieci, ilustrowane obrazami świetlnemi. Począwszy od 9 listopada będą się odbywać co niedzielę o godz. 11 poranki muzyczne, poświęcone muzyce epoki romantycznej.

Na kursach wieczornych, urządzanych przez uniwersytet ludowy, lekcye stenografii rozpoczynają się we środę 5 listopada o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 7. Opłata za kurs (godzin 36) wynosi 10 K (dla członków 8 K). Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 5 do 7 biuro uniwersytetu ludowego.

Lokal uniwersytetu ludowego przy ul. Szewskiej l. 16 będzie zamknięty w poniedziałek w dniu 3 b. m. z powodu zmiany lokalu. Od wtorku dnia 4 b. m. uniwersytet ludowy przenosi się do nowego lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 7.

Młodzież na Macierz cieszyńską. Akademickie Koło „Straży Polskiej" pragnąc choć w drobnej części przyczynić się do zasilenia funduszów zagrożonej Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego, zainicyowało składkę wśród młodzieży akademickiej i zajmuje się zebraniem; nadto Zarząd Akad. Koła „Straży Polskiej" składa na rzecz Macierzy śląskiej 20 K, a członkowie Zarządu Koła złożyli równocześnie kwotę 15 K 50 h; w końcu Zarząd sekcyi sklepowej Akad. Koła „Straży Polskiej" ofiaruje 3% od utargu w sklepie akademickim w dniach od 1 do 10 listopada b. r., spodziewając się, że przykład powyższy znajdzie naśladowców szczególnie wśród naszych sfer kupieckich i przemysłowych, którzy przez dobrowolne opodatkowanie utargu dziennego przyczyniliby się w znacznej mierze do uratowania zagrożonej placówki narodowej.

Popis szkoły prof. Czerbaka. W sali kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza odbył się we czwartek popołudniu popis szkoły gimnastyki rytmicznej prof. A. Czerbaka. W popisie wzięło udział kilkanaście uczenic, które wykonały szereg ewolucyj tańca rytmicznego przy akompaniamencie fortepianowym.

Popis taneczny szkoły poprzedził p. Czerbak odczytem, wygłoszonym w języku niemieckim, w którym zapoznał słuchaczy z metodą gimnastyki rytmicznej według systemu Dalcroze'a i uzasadnił jej znaczenie dla estetyki ruchów i hygieny. Licznie zebrane audytoryum ze sfer wojskowych i ich rodzin złożone, nagrodziło zarówno odczyt jak i produkcye taneczne szkoły rzęsistemi oklaskami.

Ostrzeżenie. Z wiarygodnej strony otrzymujemy następujące informacye: W ostatnich czasach zwracały się do właścicieli realności w Krakowie rozmaite indywidua z Wiednia, ofiarując się z gotowością pośrednictwa przy wyrabianiu pożyczek hipotecznych, względnie sprzedaży domów i realności.

Zapytania te wychodzą od szajki denuncyantów, którzy otrzymane w ten sposób wiadomości używają na doniesienia do władz skarbowych, narażając właścicieli realności na tłomaczenia się i kłopoty. Wobec przestarzałego ustawodawstwa skarbowego jest tłomaczenie się nawet przed niesłusznem posądzeniem i doniesieniem rzeczą wielce uciążliwą i sprawia dużo zachodu. W interesie właścicieli realności leży, by oferty te przyjmowali z całą ostrożnością.

Za pokątną robotę emigracyjną. Onegdajsza wiadomość, podana przez niektóre pisma, o aresztowaniu w Oświęcimiu dwóch tamtejszych telegrafistów za udzielanie pomocy emigrantom wymaga uzupełnienia o tyle, że dotyczy ona telegrafistów krakowskich, którzy odprowadzali emigrantów do Oświęcimia, gdzie kupowali bilety kolejowe dla emigrantów do Hamburga. Przy tej czynności ujęły ich organa policyjne. Po stwierdzeniu tożsamości aresztowanych wypuszczono ich na wolną stopę, a sprawę oddano do sądu.

Rewizye u funkcyonaryuszy Tow. „Canadian Pacific". Przez cały dzień wczorajszy przeprowadzały organa bezpieczeństwa publicznego rewizye w mieszkaniach urzędników i agentów Tow. „Canadian Pacific" w Krakowie. Przeprowadzono także rewizye w Podgórzu w poszukiwaniu za dokumentami tego Towarzystwa. Jak słychać, zabrano duży materyał, odnoszący się do akcyi emigracyjnej „Canadian Pacific", a kompromitujący niektórych funkcyonaryuszy z krakowskiego biura tegoż Towarzystwa.

Powrót robotników sezonowych. Wczoraj przejechał przez Kraków dalszy transport robotników rolnych, którzy wracają z Prus do rodzinnych stron. Od dnia dzisiejszego ma kursować 7 pociągów na dobę dla powracających robotników. Wśród nich znajduje się wielu Rusinów ze wschodniej Galicyi i Bukowiny; równocześnie powracają do domów kobiety, pochodzące z Serbii i Bułgaryi, które za zarobkiem wyjechały do Prus.

Uczczenie „żelaznego prawnika". Pewien słuchacz prawa w uniwersytecie krakowskim p. K. zdał wczoraj po 12 latach uciążliwych studyów prawniczych pierwszy egzamin t. zw. historyczny. Niezwykły ten fakt uczcili koledzy wczoraj wieczorem owacyjnym obchodem na Rynku krakowskim. Szczęśliwego młodzieńca niesiono na rękach od bram Wszechnicy przez ul. św. Anny na Rynek. W czasie pochodu rozbawieni młodzieńcy wśród przedziwnych ewolucyj i podskoków wyśpiewywali nader wesołe okolicznościowe piosenki.

Wesołość jest zaraźliwa. Do młodzieży przyłączył się niedługo tłum gapiów i wyrostków, następnie w miarę zbliżania się do pomnika Mickiewicza i poważniejszej publiczności, której szeregi urosły wkrótce do kilku tysięcy.

Do „zgromadzonych" przemówił ze stopni pomnika jeden z uczestników uroczystości i w płomiennej przemowie skreślił „pracowity żywot" młodego „jubilata". Mowca wpadł w zapał i prawdopodobnie byłby do łez rozczulił słuchaczy, gdyby nie nagła, nieoczekiwana interwencya... policyi, która acz nie proszona na „uroczystość" przybyła i zabrała głos, odbierając go równocześnie mowcy. — „Rozejść się!" Tłum niechętnie spełnił polecenie, bo tak rzadko można szczerze roześmiać się.. w Krakowie!

Pożar. — Wczoraj przed południem zawezwano straż pożarną na ul. Grzegórzecką l. 45, gdzie palił się drewniany dom, kryty słomą.

Na miejsce pożaru przybył niedługo naczelnik Nowotny z dwoma plutonami straży pożarnej pod komendą inspektora Flaszy i brandmistrza Naparstka. W przeciągu 15 minut ogień zlokalizowano spaliła się tylko strzecha na dachu, a całe wiązanie i ściany drewniane zostały uratowane. Akcya straży była bardzo energiczna, gdyż w krótkim czasie zapobiegła katastrofie rozszerzenia się ognia na sąsiednie domy drewniane i stodoły.

Kwesta na kresy w Podgórzu. W dniu jutrzejszym odbędzie się w Podgórzu staraniem tamtejszego Koła T. S. L. kwesta na cele szkół kresowych, utrzymywanych przez zarząd główny T. S. L. Łaskawy współudział przyrzekły panie: Matulowa z córką, Dobrowolska z córką, Kleinowa, Moskalowa z córką, Keplerowa z córką, Mossoczowa, A. i G. Kaczkowskie, Krause, Radykówna, L. Peterówna i Giełdanowska.

Z politechniki. Z Wiednia telefonują: Profesor politechniki we Lwowie, Bronisław Pawlewski otrzymał tytuł i charakter radcy dworu.

Likwidacya Banku Lwowskiego. Pisma lwowskie donoszą: Na onegdajszem nadzwyczajnem Zgromadzeniu Banku Lwowskiego zapadła uchwała, by bank zlikwidować. Likwidatorem mianowano Akc. Bank kupiecki.

Rozwiązana instytucya powstała przed 30 laty pod nazwą „Towarzystwo wzajemnego kredytu" z przeznaczeniem popierania sfer rękodzielniczych. W miarę wzrostu instytucyi powiększyły się nadmiernie koszta administracyjne i to poniekąd przyspieszyło ruinę banku.

Jeszcze jeden Schenker. Pisma lwowskie donoszą: Policya czerniowiecka ściga Schenkera, liczącego lat 24, mającego na imię Bernard, blondyna, za kradzież 1000 koron i biżuteryj. Wczoraj rozesłano za nim listy gończe.

Obchód 50 rocznicy powstania 1863 roku w Pradze czeskiej. Staraniem klubu czesko-polskiego odbędzie się w dniu 5 b. m. w Pradze uroczysty wieczór ku uczczeniu 50 rocznicy powstania 1863 r. W programie wieczoru znajduje się m. i. odczyt „O znaczeniu powstania dla narodów polskiego i czeskiego", który wygłosi profesor historyi na uniwersytecie czeskim i prezes klubu czesko-polskiego dr Jarosław Bidlo.

Po odczycie nastąpi komers członków klubu czesko-polskiego, oraz ich gości polskich i czeskich w sali resursy obywatelskiej (Měštanská beseda) w radze.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał prezydentowi lwowskiej Izby handlowo-przem. Samuelowi Horowitzowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Cesarz nadał sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie handlu Ryszardowi Bolesławowi Trenckowi tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Minister spraw wewnętrznych zamianował sekretarza rządowego Zygmunta Żurawskiego starostą na Śląsku.

Zmarli:

Józef Szalay, były właściciel Szczawnicy i em. komisarz krajowej dyrekcyi skarbu, zmarł w 40 roku życia w Szczawnicy. Wczoraj odbył się pogrzeb w rodzinnej kaplicy w Szczawnicy.

Telegramy

z dnia 1 listopada.

Londyn. „Daily Nevs" zaprzeczają wiadomościom, jakoby ks. Walii miał się zaręczyć z córką cara w. ks. Tatjaną.

Delegacye.

Wiedeń. W przyszłym tygodniu we środę odbędzie się posiedzenie wspólnej Rady ministrów w sprawach delegacyjnych. Wybory członków delegacyi austryackiej odbędą się na osobnem posiedzeniu Izby posłów w dniu 11 listopada b. r.

Z armii.

Wiedeń. Cesarz zamianował generał-majora Wilhelma Pucherne, który miał poruczone agendy inspektoratu artyleryi technicznej, inspektorem technicznym artyleryi.

Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Cesarz zarządził przejście w stan spoczynku na własną prośbę generał-lekarza sztabowego dra Bronisława Longchampsa de Berier z 11 korpusu i kazał mu przy tej sposobności wyrazić najwyższe uznanie.

Mobilizacya w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi z Waszyngtonu: Stany Zjed. zmobilizowały swoją armię i flotę i przygotowują się do ewentualnej wyprawy do Meksyku.

Strajk w Akademii sztuk pięknych w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczął się tu zapowiedziany strajk słuchaczów wiedeńskiej Akademii sztuk pięknych, z powodu nieobsadzenia katedry po ś. p. Wagnerze.

Lot Paryż—Kair.

Wiedeń. Lotnik francuski Daucourt, który wczoraj o godz. 9·45 rano wzniósł się wraz z pasażerem w Monachium, wylądował o godz. 12·40 po południu na placu wzlotów w Aspern, nie zatrzymując się po drodze.

Odkrycie nieznanych dzieł Rembrandta.

Bruksela. W jednym z domów prywatnych znaleziono wczoraj dwa nieznane dotąd obrazy Rembrandta. Jeden z nich, miniatura na drzewie, przedstawia młodego człowieka, drugi to portret starca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 października.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Prof. Mikołaj Lakida z żoną z Sandomierza, inż. Zdenek Janik z Przerowa, Jakób Josefsberg z Drohobycza, Emilia Hausner z Ołomuńca, Zofia Dydzińska z Litwy, Józef Klein z Berna, Lina Stany z Ołomuńca, Alfred Reich z Przemyśla, Ludwik Schwarz z Wiednia, Salamon Basch z Wiednia, Władysław i Leopold Tymińscy z gubernii Kieleckiej, Gustaw Grün z Wiednia, Ludwik Pręgowski ze Stanisławowa, Józef Sławek z Rzeszowa, Agnieszka Tobias z Wrocławia, S. Kaniecki z Warszawy, Gustaw Mandelik z Kolina, Adela Kehlmann z Wiednia, prof. A. Silberschütz z Budzowa, dr Ignacy Korngut z Pruchnika, Jan Pierzchało z żoną z Wiednia, nadradca Edward Mally z Tarnowa, Walentyna Fritzner z Wiednia, Ludwik Schehl z Katowic, Adolf Siegler z Tetschen (Czechy), Alojzy Englisch z żoną z Wiednia.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska l. 3: Hr. Henryk Moiston z Igołomie, hr. Franciszek Łubieński ze Stryszowa, Józef Łasiński z Przyborowa, Antoni Pawłowski ze Lwowa, Irena Kosmowska z Warszawy, Czesław Ulatowski z Podola, Paweł Blum-Picard z Londynu, Jan Bednarski z Łodzi, Wincenty Surków z Witkowic.

HOTEL FRANCUSKI: Karol Bozenta Chłapowski z Żegocina (W. Ks. Poznańskie), Julianowie Zakrzeńscy z Plechowa, Zofia Gaszyńska z Głoszyna, August Iwań z Kijowa, Adolf Kamienobrodzki ze Lwowa, Marya Maciejowska z Zawiercia, Bolesław Rydzewski ze Lwowa, Helena Szalayowa z Warszawy, dr dyr. Zdzisław Słuszkiewicz ze Lwowa, Albin Voglsang z Eggenburga, Mikołajowie Bielakow z Kuryłówki (Król. Polsk.), Olga Krausowa z Pragi, Paulina Nowakowa z Ołomuńca, Andrzej Walchnowski ze Zborowa (Król. Polsk.), Gustaw Różecki z Zamościa (Kieleckie), Adif Flaum z Berlina, Michał Kabłak z Nowego Targu, Leon Taussig z Ołomuńca, Jan Krobicki z Mikołaja.



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 280·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 245·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 267·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 252·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 108·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 4[illegible]·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 226·90, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 4[illegible]·—.

Berlin, 31 października. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż, 31 października. Renta 3-prc. 87·30. Mąka 34·35.

Wiedeń, 31 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 62[illegible]·75, węg. Zakł. kredyt. 819·—, Anglobanku 33[illegible]·—, Unionbanku 588·50, Länderbanku 51[illegible]·25, Bankvereinu 51[illegible]·—, Bodencredit 11[illegible]·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 82[illegible]·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 641·—, Kolei państwowych 6[illegible]2·75, kolei południowej 10[illegible]·50, kolei północnej 4[illegible]·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 812·50, Rima Muranyi 8[illegible]6·—, Praskiego Tow. żelaznego 2786·—, Fabryki broni 968·50, Akcye tureckie tyt. 253·50, Gal. Karp. Tow. naft. 1[illegible]04·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·90, Austr. renta koron. 81·45, Węgier. renta koron. 80·85, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 80·30, 4% Listy Banku hip. [illegible]2·—, 4½% Listy Banku hip. 90·50, 5% Listy Banku hip. 92·35, 4% Listy Banku kraj. —·—, 4½% Listy Banku kraj. 91·25, 4% Gal. Obl. propin. 97·60, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·30, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa [illegible]1·20, Losy tureckie 225·50, Marki 117·85, Ruble 25[illegible]·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 780·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie częściowo lepsze.

Wiedeń, 31 października. Cukier 21·8[illegible]—21·95; 21·90—22·— stały. Spirytus niezmieniony. Nafta 33·35—33·85.

Berlin, 31 października. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 848·75, Austryackie noty 84·95, Rosyjskie noty 216·15, Amerykańskie noty 421·—, 3% pruskie konsole 76·10, włoskie 97·80, 4½ prc. polskie listy zastawne 87·70, Niemiecki bank państwowy 138·—, Austryackie akcye kredytowe 19[illegible]·75, Berlińskie Towarzystwo handlowe 155·75 Diskonto Komandit 182·62, Austryackie koleje państw. 151·75, Lombardy 23·—, Kanada Pacific 226·62, Losy tureckie 181·7[illegible], Hohenlohe 130·12, Phönix 250·50, Gelsenkirchner 175·12, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 138·25, Hausa 274·50, Północny Lloyd 120·50.



C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr	Kierunek
12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
8·25 rano	poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia,** do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·51 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.25 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	**do Suchej,** Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcimia.**
6·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. **Konstantynopola okrętem.**
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy	poc. posp.	Nr. 104	**do Wiednia.**
10·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr	Kierunek
12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy, Cieszyna Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·30 rano	poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcimia.**
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·35 rano	poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano	poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł.	poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·55 p. poł.	poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(co niedzielę, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	Nr. 42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24 wiecz.	poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

✝

Ludwik Górski

emerytowany c. k. kapitan

przeżywszy lat 58, zasnął w Panu dnia 31 października 1913 r. w Regulicach. — Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada b. r. o godzinie 4 po południu w Regulicach. 9212